

jeu. 01/04/2021 08:15

Szanowny Panie Piotrze

Chyba "ściągnąłem" Pana myślami bo właśnie po długim remoncie wróciliśmy do domu (w którym jeszcze stałe jest coś do zrobienia) i pomyślałem, że dawno się nie odzywałem do Pana.

(...)

Afront oczywiście dokładnie przeczytałem. Nieodparcie, za każdym razem kiedy czytam Panskie opisy o Mistrzu, nie mogę wyjść z podziwu dla bezgranicznego oddania jakim go Pan darzył... próbuję wyobrazić sobie jakie było to trudne, bo przecież charakter miał niełatwy (delikatnie to ujmując).

Próbuję wyobrazić sobie czy gdybym był na Pana miejscu to dałbym radę....? Mimo, że malarstwo Mistrza jest dla mnie absolutnym numerem jeden i można spokojnie można powiedzieć, że jego sztuka to dla mnie swoistą obsesją to jednak Panska z Nim relacja (nawet obecnie) to rzecz niespotykana.

Podziwiam Panski trud alby nazwisko Mistrza było w panteonie malarzy zapisane jak największymi literami... Niestety snobistyczna i hermetyczna klika teoretyków i praktyków sztuki czasem pozostaje niezrozumiale głucha i głupia...

W obecnej sytuacji pandemicznej chyba próżno czekać na Warszawską wystawę.... czekam więc na Pana majową książkę... no i wiosna może Nowa Huta i Sanok - jak tylko otworzą

Panie Piotrze dołączam najserdeczniejsze życzenia spokojnych i zdrowych świąt. Cieszę się, że Państwo już odrobinę spokojniej patrzycie na pandemię.

Pozdrawiamy serdecznie Państwa

Adam z rodziną